Przegląd Europejski, ISSN: 1641-2478
tom 2020, numer 2

Głupota, amoralność i regres społeczny – czyli o ochronie praw zwierząt w Polsce w stosunku do innych państw Unii Europejskiej

Karolina Piech, *Uniwersytet Wrocławski (Polska)*
E-mail: karolina.piech@uwr.edu.pl
ORCID ID: 0000-0001-8651-3998

Streszczenie
Esej dotyczy ochrony praw zwierząt w Polsce, zarówno na poziomie przepisów prawnych, jak i w zakresie ich stosowania. Autorka stawia tezę, zgodnie z którą rozwój ochrony zwierząt w Polsce jest nikły i uwsteczniony w stosunku do większości krajów Unii Europejskiej. W tymże celu autorka porównuje wybrane regulacje z prawa polskiego do prawodawstwa innych państw europejskich. Na koniec autorka odpowiada na pytanie, czy bezpieczeństwo i ochronę zwierząt w Polsce można scharakteryzować słowami „głupota, amoralność i regres społeczny".
Słowa kluczowe: prawa zwierząt, hodowla, futra, warunki bytowania

Stupidity, immorality and social regression - the protection of animal rights in Poland compared to other European Union countries

Abstract:
The paper concerns the protection of animal rights in Poland, at the level of legal provisions and application of norms. The author puts forward a thesis according to which the development of animal protection in Poland is weak and retarded in relation to the majority of European Union countries. For this purpose, the author compares selected regulations from Polish law to the legislation of other European countries. Finally, the author answers the question if animal safety and protection in Poland can be characterised by the words "stupidity, immorality and social regression".
Keywords: animal rights, breeding, furs, living conditions

„Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę" – stanowi polska ustawa o ochronie zwierząt, akt prawny normujący w sposób kompleksowy kwestię praw zwierząt w polskim porządku społeczno-prawnym (Ustawa 1997/724: art. 1). Każda osoba, której kwestia bezpieczeństwa i ochrony zwierząt nie jest obojętna, uzna tę regulację za niezwykle potrzebną, a jej treść niemalże za oczywistą. Dalej w normowaniu statusu zwierzęcia i przyznawaniu mu praw idzie Światowa Deklaracja Praw Zwierząt, zgodnie z którą „wszystkie zwierzęta rodzą się równe wobec życia i mają te same prawa do egzystencji, każde zwierzę ma prawo do szacunku" (Deklaracja 1997: art.1), a „człowiek, jako gatunek zwierzęcy, nie może rościć sobie prawa do tępienia innych zwierząt lub do ich wyzyskiwania" (Deklaracja 1997: art.2). Deklaracja zawiera także piękne stwierdzenie, że „każde zwierzę, które należy do gatunku dzikiego, ma prawo do życia na wolności w swym naturalnym otoczeniu, ziemskim, powietrznym lub wodnym oraz prawo do rozmnażania się" (Deklaracja 1997: art.4). W Deklaracji stwierdzono również, że jakiekolwiek doświadczenia na zwierzętach są „niezgodne z literą prawa zwierząt" (Deklaracja 1997: art. 8), że żadne zwierzę nie może być przedmiotem rozrywki człowieka, a zwierzęta hodowane w celu pozyskiwania pożywienia (a zatem mięsa, mleka, jaj i innych produktów odzwierzęcych) należy „karmić, hodować, przewozić i zabijać, nie narażając na niepokój i ból" (Deklaracja 1997: art. 9). Podkreślić należy również, że zgodnie z Deklaracją każdy przypadek uśmiercania dużej liczby zwierząt dzikich stanowi masowe morderstwo, które Deklaracja nazywa zbrodnią przeciwko gatunkowi (Deklaracja 1997: art. 12). Co więcej, w Deklaracji stwierdzono, że każde zwierzę, podobnie jak człowiek, posiada własną godność, a prawa zwierząt winny być rozpowszechniane i szanowane tak samo, jak prawa ludzi (Deklaracja 1997: art. 10 i 14).

Powyższe stwierdzenia brzmią dla wszystkich obrońców praw zwierząt zadowalająco, niektórzy uznaliby je nawet za wręcz górnolotne, jednakże trzeba mieć na uwadze fakt, że Światowa Deklaracja Praw Zwierząt, mimo że podpisana została przez około dwa i pół miliona osób pochodzących z różnych krajów, nie stanowi aktu wiążącego poszczególne państwa. Sama Unia Europejska normuje z kolei kwestię praw zwierząt dość wybiórczo i brak jest kompleksowej regulacji, która pozwoliłaby na ustalenie zakresu ochrony zwierząt na terenie całej Wspólnoty[1]. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak „wygląda" prawna ochrona zwierząt w Polsce na tle Unii Europejskiej, należy bliżej przyjrzeć się rozwiązaniom problemów przyjętym w innych, wybranych państwach Unii. Nie sposób w tym miejscu dokonać analizy wszystkich zagadnień związanych z dobrostanem zwierząt, wybrać należy zatem najbardziej „palące" problemy w Polsce i porównano je z rozwiązaniami europejskimi.

Zacząć można od procederu brutalnego, zupełnie niepotrzebnego i zaspokajającego jedynie ludzką „potrzebę" próżności, jaką jest hodowla zwierząt na futra, która w Polsce wciąż kwitnie, mimo licznych protestów aktywistów zwierzęcych, jak również

[1] Szczątkowe regulacje dotyczą m.in. zakazu przeprowadzania testów kosmetyków i surowców kosmetycznych na zwierzętach czy uboju zwierząt.

krytycznego stanowiska opinii publicznej[2] („Ceny Rolnicze" 2019). Kierując się ku naszym zachodnim sąsiadom, zacząć można od Niemiec. Niedawno rozgorzała, również w Polsce, dyskusja na temat niezwykle brutalnego traktowania zwierząt laboratoryjnych w jednym z niemieckich laboratoriów (Tomaszewicz 2019). Przez Niemcy przetoczyła się fala protestów, jeden z nich miał również miejsce w Polsce. Jednakże, mimo tego bulwersującego incydentu, którego sprawcy zostaną ukarani, ochronę praw zwierząt w Niemczech należy uznać za dobrze rozwiniętą. Jeśli chodzi o przemysł futrzarski, to już od dawna nasz zachodni sąsiad wprowadził szereg obostrzeń dotyczących jego prowadzenia. Dla przykładu, norki hodowane na futro posiadać muszą naprawdę dużą klatkę, a w niej wodę, w której mogą pływać, z kolei lisom i jenotom zapewnić należy odpowiednie podłoże, w którym mogłyby kopać. W 2017 roku niemieckie władze podjęły decyzje, że do 2023 roku hodowla zwierząt na futra ma zostać wygaszana, a od tego czasu będzie całkowicie nielegalna. Nieco dalej, w Austrii, hodowla zwierząt na futra jest zabroniona już od 1998 r. Dwa lata później na wprowadzenie zakazu zdecydowała się Wielka Brytania. W Holandii również zakazano prowadzenia hodowli, obecnie trwa okres przejściowy – wszystkie hodowle zwierząt na futra mają zostać zlikwidowane do 2024 r. Podobny zakaz obowiązuje również w Czechach oraz na Słowacji. W tyle nie pozostają także Słowenia, Belgia, Luksemburg, Norwegia i Chorwacja, jak też Szwajcaria, Szwecja i Hiszpania, w których hodowla zwierząt na futra jest stopniowo wycofywana. Chronić zwierzęta starają się również Włosi – w wielu miejscowościach zakazano prowadzenia ferm futrzarskich, a w tych, w których nie zakazano, zwierzęta muszą mieć dostęp do realizacji swoich potrzeb gatunkowych – pływania czy też kopania w ziemi (Żurek 2018). Ciężko porównać to do polskich rozwiązań, w których norki, lisy i jenoty nadal żyją w ciasnych klatkach, bez stałego dostępu do wody, bez jakiegokolwiek podłoża, raniąc kończyny o zardzewiałe kraty. W Polsce lisy i jenoty, które są dość dużymi zwierzętami, osiągającymi wielkość średniej wielkości psa, można trzymać w klatkach liczących zaledwie 60 cm^2. Norki natomiast można umieszczać w klatkach liczących zaledwie 18 cm^2 (Rozporządzenie 2010: art. 29 ust. 3). Takie rozwiązania, w porównaniu do rozwiązań europejskich, uznać należy za zdecydowanie niewystarczające.

Kolejnym problemem związanym z ochroną zwierząt, jakiemu należy się przyjrzeć, jest wykorzystywanie zwierząt, zwłaszcza zwierząt dzikich, w cyrkach, co również jest całkowicie zbędna dla człowieka i stanowi zwykłą – brutalną – *quasi*-rozrywkę. Całkowity zakaz „pracy" zwierząt – także domowych – w cyrkach wprowadziły już Grecja, Cypr i Malta. Zakaz wykorzystywania dzikich zwierząt przyjęły z kolei Austria, Belgia, Chorwacja, Holandia, Słowenia i Wielka Brytania. Częściowe ograniczenia (np. w zakresie wykorzystywania niektórych gatunków) wprowadziły z kolei Dania, Finlandia oraz Szwajcaria (Nalepa 2019). W Polsce takiego przepisu brak. Brak jest również projektów ustaw, które miałyby takich praktyk zakazać. Jednakże, jest wiele inicjatyw oddolnych, które mają na celu ograniczenie wykorzystywania zwierząt w cyrkach – w wielu miastach pokazy cyrkowe z udziałem dzikich zwierząt są zakazane. Jest to krok w dobrą stronę i decyzja godna pochwały, albowiem zwierzęta w cyrkach

[2] Z sondaży wynika, że 7 na 10 Polaków jest przeciwnych zabijaniu zwierząt celem pozyskiwania futer.

– poza tresurą i pokazami – przetrzymywane są w ciasnych klatkach, które powodują zaburzenia psychofizyczne, takie jak np. stereotypię. Sama tresura dzikich zwierząt oparta jest na przemocy, takiej jak biczowanie czy rażenie prądem. Co więcej, cyrki z dzikimi zwierzętami stanowią zagrożenie także dla ludzi – znane są ataki zwierząt „występujących" w pokazach na osoby przebywające na widowni. Tresurę zwierząt w cyrkach bardzo trafnie obrazują słowa Doroty Sumińskiej, lekarza weterynarii: „to pokazywanie krwawych tortur, z tym że krew pozostaje poza areną. Myślenie, że można wytresować drapieżnika wyłącznie kawałkiem mięsa na patyku, jest wielką naiwnością". Tymczasem w Polsce ów krwawy proceder nadal kwitnie, a ograniczany jest jedynie przez oddolne działania samorządowców.

Problem, który zaliczyć można niemalże do „polskiej tradycji", jak twierdzą niektórzy parlamentarzyści[3], stanowi trzymanie psów na uwięzi, a konkretnie – na tak powszechnych na polskiej wsi łańcuchach (TVN 2013). Warto zauważyć, że stan ten trwa mimo wielu naprawdę licznych inicjatyw społecznych, które miałyby poprawić los wielu tysięcy polskich czworonogów. Tymczasem np. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii czy nawet na konserwatywnych Węgrzech trzymanie psów na łańcuchach zostało zakazane i obwarowane sankcją karną. Taki kierunek miał być przyjęty również w Polsce, jednakże skończyło się jedynie na pustej obietnicy wyborczej, a potrzeba zadowolenia elektoratu mieszkającego na wsiach przeważyła szalę i stała się ważniejsza od dobrostanu tysięcy psów, których warunki bytowania trudno uznać za dobre. Obecnie psa utrzymywać można na uwięzi do 12 godzin na dobę, jednakże jest to właściwie martwy przepis – bardzo ciężko jest wykazać naruszenie prawa ze strony właściciela. Tymczasem trzymanie psa na łańcuchu ma wiele konsekwencji zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego zwierzęcia. Pies trzymany na uwięzi nie ma zapewnionej możliwości realizacji potrzeby tzw. kontaktu socjalnego (z ludźmi i innymi zwierzętami), potrzeba ruchu i eksploracji terenu nie jest zaspokojona, podobnie jak potrzeba zabawy. Zwierzęta przebywające stale na łańcuchach cierpią na stereotypię, zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, stają się lękliwe, a w skutek niemożności ucieczki – agresywne (Kostrzewa 2020). Trzymanie psów w takich warunkach powinno zatem już dawno odejść do przysłowiowego lamusa.

I wreszcie ostatni z problemów dotyczących dobrostanu zwierząt, gdzie Polska nie może się poszczycić osiągnięciami w zapewnieniu zwierzętom gospodarskim odpowiednich warunków bytowania – produkcja jajek przez kury nioski. Jak wynika z danych zgromadzonych przez fundacje zajmujące się ochroną praw zwierząt, w Austrii od 2020 roku chów klatkowy będzie całkiem zabroniony, w Niemczech zaś – zmiana taka nastąpi w 2025 roku. W Szwajcarii zlikwidowano całkowicie chów klatkowy poprzez eliminację popytu na jajka i produkty jajeczne pochodzące z tego chowu. W Belgii w 2009 roku opublikowano deklarację, zgodnie z którą rezygnacja z klatek jakiegokolwiek typu jest prawdopodobnym rozwiązaniem, a możliwy zakaz miałby obowiązywać od 2025 roku. Wprowadzenie podobnych zakazów deklarują również Francja oraz Norwegia. W Polsce natomiast nadal dominuje chów klatkowy, nie widać też – mimo rezygnacji samych sklepów ze sprzedaży takich

3 Stwierdzenie takie padło z ust posła PSL Eugeniusza Kłopotka w 2013 r. „Widać, że grupa posłów nie wie jak funkcjonuje się na wsi i jak wygląda tamtejsza tradycja i mentalność ludzi. Jest pewną tradycją, że psy są trzymane na łańcuchach".

jajek – zmniejszenia liczby ferm, na których kury spędzają cały czas w ciasnych klatkach. Tymczasem chociażby w Niemczech czy Holandii dominuje tzw. chów ściółkowy, w którym zwierzęta mają możliwość swobodnego poruszania się, natomiast w Wielkiej Brytanii najbardziej popularny jest chów wolnowybiegowy, w którym kury nioski opuszczają halę, aby przebywać na świeżym powietrzu i mają zdecydowanie więcej miejsca, co skutecznie redukuje zachowania agresywne i autoagresywne, bardzo częste w chowie klatkowym. Warto wspomnieć również o tym, że w Niemczech zabroniono przycinania kurom dziobów oraz zakazano mielenia żywcem kurcząt płci męskiej (Madej 2016).

Z powyższych obrazów wyłania się niestety bardzo smutny obraz rzeczywistości polskiego zwierzaka – psa trzymanego na łańcuchu, tygrysa rażonego prądem i zamkniętego w klatce, norki spędzającej krótkie życie na powierzchni zaledwie 18 cm^2, a następnie zabitej przez włożenie elektrody do pyska i odbytu i porażenie prądem oraz kury nioski z obciętym dziobem w chowie klatkowym. Tymczasem austriacki „kolega" naszego wiejskiego burka nie może być przetrzymywany na uwięzi, a takie postępowanie właściciela zostałoby uznane za znęcanie się nad zwierzęciem i ukarane. Czeska norka nie trafi do klatki w fermie futrzarskiej, stanie się co najwyżej zwierzęciem domowym lub w ogóle nie przyjdzie na świat – nie będzie powodu do tak licznego rozmnażania zwierząt. Holenderski tygrys nie wyląduje w cyrku, a co najwyżej w ogrodzie zoologicznym, któremu co prawda można zarzucić przetrzymywanie zwierząt w niewoli i zbyt małe terytorium dla danego gatunku, jednakże nie ma w nich miejsca stosowanie paralizatorów i batów celem nauczenia zwierzęcia skakania przez płonącą obręcz. I wreszcie – niemiecka kura nioska spędzi życie, mając możliwość swobodnego poruszania się, bez uciętego dzioba. Odpowiadając na pytanie postawione na wstępie, należy niestety udzielić odpowiedzi twierdzącej: wątpliwy rozwój ochrony praw zwierząt w Polsce w porównaniu do wielu innych krajów Unii Europejskiej można określić słowami: głupota, amoralność i regres społeczny.

Karolina Piech – doktorantka w Katedrze Kryminologii i Nauk o Bezpieczeństwie na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na rok akademicki 2016/2017. Zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą prawa konstytucyjnego oraz prawa karnego (przede wszystkim zagadnień nauki o przestępstwie, praw człowieka w procesie karnym oraz odpowiedzialności karnej lekarza).

Karolina Piech – a PhD student at the Department of Criminology and Security Sciences at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wroclaw; scholarship holder of the Minister of Science and Higher Education for the academic year 2016/2017. Her scientific and research interests pertain to constitutional law and criminal law (first of all, to the issues of crime science, human rights in criminal proceedings and criminal penal liability).

Bibliografia

CENY ROLNICZE (2019), *Rekordowy wynik: 73% Polaków przeciwnych hodowli zwierząt na futra,* https://www.cenyrolnicze.pl/wiadomosci/rynki-rolne/pozostale-zwierzeta-hodowlane/1710-4-rekordowy-wynik-73-polakow-przeciwnych-hodowli-zwierzat-na-futra (23.09.2019)

KOSTRZEWA Agata (2020), *Pies na łańcuchu: jakie są konsekwencje trzymania psa na uwięzi?,* https://cowsierscipiszczy.pl/pies-na-lancuchu/ (30.01.2020)

MADEJ Maria (2016), *Struktura pogłowia kur niosek według systemu chowu w UE*, https://kipdip.org.pl/pl/news/Struktura-pogowia-kur-niosek-wedugsystem%C3%B3w-chowu-w-UE-w-2015-r (26.10.2016)

NALEPA Agata (2019), *Cyrk bez zwierząt – zakaz na świecie i w Europie,* https://www.otwarteklatki.pl/cyrk-bez-zwierzat-zakaz-na-swiecie-i-w-europie/ (11.12.2019)

ROZPORZĄDZENIE (2010/778) Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej, Dz.U. 2010 poz. 778

ŚWIATOWA DEKLARACJA Praw Zwierząt z dnia 21 września 1977 r.

TOMASZEWICZ Zuzanna (2019), *Ujawniono drastyczne nagrania z niemieckiego laboratorium. W bestialski sposób torturowano zwierzęta,* https://natemat.pl/287825,ujawniono-nagrania-z-niemieckiego-laboratorium-znecano-sie-tam-na-malpach (17.10.2019)

TVN (2013), *Psy na łańcuchu podzielą koalicję? „Jest pewna tradycja i mentalność ludzi",* https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/psy-na-lancuchu-podziela-koalicje-jest-pewna-tradycja-i-mentalnosc-ludzi,358999.html (01.10.2013)

USTAWA (1997/724) z dnia 21 marca 1997 r. o ochronie zwierząt, tj. t.j. Dz. U. 2019, poz. 122.

ŻUREK Weronika (2018), *Zobacz, które kraje zabroniły już hodowli zwierząt na futra!*, https://www.otwarteklatki.pl/zobacz-ktore-kraje-zabronily-juz-hodowli-zwierzat-na-futra/ (11.12.2018)